

# Więzienie dla byłego premiera za fikcyjne zatrudnienie żony

2 lipca 2020

François Fillon, premier w trzech gabinetach, polityk zasłużony i z pewnością z koneksjami, został skazany na 5 lat więzienia za to, że zatrudniał swoją żonę jako asystentkę i płacił jej nieproporcjonalnie dużo.



Penelope Fillon została zatrudniona przez swojego męża jako asystentka w latach 1998-2013. Przez ten czas pobierała wysokie uposażenie, którego suma wyniosła 831,4 tysiąca euro. Skandal odkryła i upubliczniła znana satyryczna gazeta francuska „Le Canard enchaîné”. Pozbawił on wówczas Fillona szans na fotel prezydenta Francji, choć w rankingach prowadził.

Paryski sąd, który badał sprawę uznał, że były premier jest winny fikcyjnego zatrudnienia i sprzeniewierzył państwowe pieniądze (asystentka była opłacana z budżetu państwa) i skazał Fillona na 5 lat więzienia w tym trzy w zawieszeniu. Oznacza to, że były premier musi spędzić za kratami dwa lata. Wyrok nie jest prawomocny, adwokat Fillona natychmiast wniósł apelację, zatem były premier nie musi od razu iść za kraty. Poza tym orzeczono zakaz pełnienia funkcji publicznych na 10 lat. Penelope Fillon dostała trzy lata w zawieszeniu. Dodatkowo oboje muszą zapłacić grzywnę w wysokości 375 tysięcy euro. Trzeci oskarżony, Marc Joulaud, został skazany na dwa lata w zawieszeniu i 20 tysięcy euro grzywny. Sąd uznał, że zapłata dla pani Fillon była „nieproporcjonalna do wykonywanej pracy” oraz że była przyjęta na bezwartościowe stanowisko”.

W zasięgu skandalu znaleźli się także dwaj synowie byłego premiera, którzy również jakoby wykonywali usługi prawnicze

dla Fillona, gdy był senatorem.

I pomyśleć, że gdyby zatrudnianie pociotków, żon i krewnych było w Polsce traktowane jak we Francji, to nasz kraj nagle przestałby pracować.

Autorstwo: MW

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)